

SOKÓŁ NA ŚLĄSKU



Czasopismo dla członków Związku Sokolów Polskich Dzielnicy Śląskiej

Wychodzi co miesiąc — Numer niniejszy kosztuje **20 groszy** — Konto czekowe: **P.K.O. Katowice 301 550** — Telefon numer **613**
Sekretariat dzielnicowy, Redakcja i Administracja mieszczą się w Katowicach ul. Ks. Damrotha 8, parter prawa

Rok XII

Katowice, styczeń 1933 roku

Numer 1

*W*szystkim Czytelnikom
oraz Druhom i Druhom życzenia

Dosiego Roku

śle

Redakcja »Sokoła«

Biblioteka Jagiellońska



1002195483

Dział urzędowy.

Życzenia.

Prezes Związku dh A. Zamoyski przesłał z okazji świąt i zmiany roku Sokolstwu naszej Dzielnicy życzenia, które niżej zamieszczamy:

**Związek Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” w Polsce
Dzielnica Śląska.**

Przeznaczemu Druhowi Prezesowi!
Zacnym Druhom i Druhom!

Przy nadchodzących świętach Bożego Narodzenia i Nowego Roku śle życzenia serdeczne osobistej pomysłowości dla Nich i Ich Rodzin, dla wszystkich zaś jednostek Sokolich — owocnej i skutecznej pracy w myśl naszych nieprzedawnionych, wiecznie żywych ideałów. Niech każda przeciwność wzmaga w nas ducha czynnego i twórczego, jaki Sokolstwu przystoi. Szanując przepisy i rozporządzenia, legalnie nas obowiązujące, pamiętać musimy, że wobec uczciwego spełniania obowiązków Sokolich nie straszny nam będzie żaden rygor, bowiem on dotknie tylko tych, którzy nie pracują. Sumiennosc w ćwiczeniach, w opłacaniu składek, w urządzaniu przepisanych statutem zgromadzeń jest koniecznością organizacyjną; statut nasz bowiem nadal i całkowicie obowiązuje. Silni naszą wieżą Sokola w kraju i poza nim, mocni spólnia z wielkiem Sokolstwem Słowiańskim, nie poddawajmy się zniechęceniu i upadkowi ducha, szalejącym w kraju pośród jednostek nieuspołeczniczonych, ale z całą świadomością

obowiązku gotujemy się do wielkiej rewji sił Sokolich, jaka będzie zlot słowiański roku 1935 w Polsce.

Każda przeciwność przełamać mocą ducha Sokolego i siłą Sokolego ramienia — oto stare, przez ojców Sokolstwa przekazane nam hasło Sokole.

Czołem!
W grudniu 1932 r.

Dh. A. Zamoyski.

*

Z okazji imienin oraz świąt wysłało Przewodnictwo imieniem Sokolstwa naszej Dzielnicy Prezesowi Związku życzenia następującej treści:

Dh Adam Zamoyski
Prezes Związku Sokolstwa Polskiego
Kozłówka.

Wielce Szanowny Druhu Prezesie!

Do wiązanki życzeń, składanych Ci, Zacny Druhu Prezesie, w dniu Twego Patrona, racz przyjąć skromne życzenia szarej braci sokolej ze Śląska. Niech Bóg błogostawi Twej pracy i doda sił i zdrowia, byś jeszcze długie lata sterował nawą Sokola na chwałę Bożą i dla dobra Narodu.

Zarazem ślemy szczerze życzenia Wesolych Świąt i Dosiego Roku!

Czołem!

Za Sokolstwo Dzielnicy Śląskiej:

*



Przewodnictwo Dzielnicy wysłało do Związku i innych Dzielnic życzenia świąteczne i noworoczne i otrzymało również życzenia dla Sokolstwa na Śląsku. Teksty otrzymanych życzeń podajemy poniżej.

**Do Przewodnictwa Dzielnicy Śląskiej
Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół“ w Polsce
w Katowicach.**

Z okazji świąt Bożego Narodzenia oraz zmiany roku ślemy wszystkim Druhom i Druhom Waszej Dzielnicy serdeczne życzenia wraz z sokolem i pozdrowieniem „Czołem!”

Dzielnica Krakowska Związku Sokolstwa Polskiego
Sekretarz: Knobloch. Prezes: w. z. E. Kubalski.

*

**Przewodnictwo Dzielnicy Śląskiej
Związku Tow. Gimnastycznych „Sokół“ w Polsce
Katowice, ul. Damrota 8.**

Przy zbliżających się świątach Bożego Narodzenia i Nowego Roku Sokola i Dzielnica Małopolska przesyła Przewodnictwu oraz wszystkim Druhom i Druhom Dzielnicy jaknajserdeczniejsze życzenia.

Czołem!

Za Przewodnictwo Dzielnicy Małopolskiej:
Hołubowski, sekretarz. Urbańczyk, prezes.

*

**Do Przewodnictwa Dzielnicy Śląskiej
Zw. Tow. Gimn. „Sokół“**

w Katowicach.

Z okazji zbliżających się świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku przesyłamy Wam, Zaccni Druhowie i Druchny, serdeczne braterskie życzenia, aby praca Wasza dla wspólnej nam, a umiłowanej sprawy sokolej jak najpiękniejszą wydała plony, mimo wszelkich trudności i przeciwności, dla dobra Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, której zawsze służyliśmy i służyć pragniemy.

Czołem!

Zw. Tow. Gimn. Sokół, Dzielnica Wielkopolska.
W. Fellner, sekretarz. A. Wolski, prezes.

*

**Do Przewodnictwa Dzielnicy Śląskiej
Zw. Tow. „Sokół“ w Polsce**

Katowice.

Z okazji święta Bożego Narodzenia, jak i z okazji zmiany roku przesyłamy wszystkim Druhom i Druhom Waszej Dzielnicy w imieniu Sokolic i Sokolów Dzielnicy Pomorskiej szczerze życzenia Wesołych Świąt i Dosiego Roku.

Czołem!

**Przewodnictwo Dzielnicy Pomorskiej
Związku Tow. gimnastycznych „Sokół“ w Polsce.**
sekretarz: Kunz. Prezes: Kunz senj.

Z okazji świąt Bożego Narodzenia oraz Nowego Roku zasylamy serdeczne życzenia pomyślnego rozwoju!

„Szczęść Boże!” do dalszej pracy.

Za Przewodnictwo I. Okregu:

Sekr.: Jan Cymborski w. r. Prezes: Edward Kubalski w. r.
Naczelnik: Gustaw Holubek w. r.

Kraków, 24 grudnia 1932 r.

KOMUNIKATY PRZEWODNICTWA

41. Karty statystyczne dla P. U. W. F.

W ostatnich dniach grudnia ub. r. rozesłały Powiatowe i Miejskie Komendy W. F. do wszystkich towarzystw uprawiających wychowanie fizyczne, a wiec i do gniazd sokolich, karty statystyczne, celem wypełnienia i przesłania Kom. W. F.

Wyjaśnia się, że powyższe karty służyć mają dla celów statystycznych Państw. Urzędu W. F. i poleca się Zarządom gniazd wypełnienie i przesłanie ich w drodze służbowej (Zarządom Okręgowym) w przewidzianym terminie do 10 bm.

KOMUNIKATY GNIAZD

Król. Huta. — Walne Zebranie.

Tow. gimn. „Sokół“ w Król. Hucie zawiadamia niniejszym swych członków, że roczne Walne Zebranie odbędzie się w sobotę, dnia 21 stycznia 1933 r. o godz. 19,30 (7,30 wieczorem) w salce posiedzeń Związku Metalowców Z. Z. P. przy ul. Marsz. Piłsudskiego 3, z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokołu zeszłorocznego Walnego Zebrania.
3. Sprawozdania Zarządu:
 - a) prezesa,
 - b) sekretarza,
 - c) skarbnika,
 - d) gospodarza,
 - e) naczelnika,
 - f) komisji rewizyjnej.
4. Dyskusja i udzielenie absolutorium.
5. Wybór uzupełniający ustępującej $\frac{1}{4}$ członków Wydziału.
6. Wybór komisji rewizyjnej.
7. Wybór sądu honorowego.
8. Wybór chorążego.
9. Wybór delegatów do Dzielnicy i Okregu.
10. Wolne wnioski i głosy.
11. Zakończenie.

Czołem!

Za Zarząd: Belok, sekretarz.

Uroczysta akademja dla uczczenia zasług dhów Dreyzy i Hamburgera.

Uroczysta akademja dla uczczenia zasług dwóch weteranów pracy sokolej, druhow Dreyzy i Hamburgera, urządzona przez Przewodnictwo Dzielnicy Śląskiej w dniu 8 grudnia br., zgromadziła na sali p. Świtawy w Katowicach-Zależu przeszło 700 sokolic i sokołów, przybyłych z najdalszych zakątków Śląska, aby dać wyraz wdzięczności dla obu solenizantów. Nazwiska druhow Dreyzy i Hamburgera znane są wśród całego Sokolstwa, to też akademja była uroczystością Sokola całej Polski, dla którego obaj weterani

położyli niezmierne zasługi. Potwierdza to obecność na akademji druha prezesa Związku hr. Zamoyskiego, który, nie szczędząc trugów, przybył, ażeby osobiście wyrazić podziękowanie obu druhom za służbę, przez długie lata oddaną Sokolowi, oraz życzenia przesłane z innych dzielnic, okregów i gniazd i pojedynczych osobistości.

Urozmaicony program okolicznościowemi śpiewami, popisami drużyn sokolich oraz okolicznościowemi przemówieniami, tak przejął słuchaczy i widzów, że niechętnie opu-

czali mury sali, zaś to co słyszeli i widzieli, głęboko wżyło się w ich pamięć i duszę. Była też to nie codzienna uroczystość i trudno dać wyraz uczuciom, które się przeżywało. W skróceniu jednak chce naszych czytelników i tych Sokółów i Sokolice, którzy nie mieli możliwości brania udziału, zaznajomić z przebiegiem tej uroczystości.

Już przed godziną 14-tą sala przepelniona była po brzegi. Przy stole czołowym zajęli miejsca członkowie Zarządu Dzielnicy z solenizantami. Przed sceną ustawił się poczet sztandarów z 17 gniazd. Krótco po godz. 14 przybywa na salę prezes Związku dła Adam Zamoyski w towarzysztwie dłów prezesa Kowalczyka i sekretarza Wójcika. Zebrana brać sokola powitała Prezesa Związku przez powstanie z miejsc a na pozdrowienie Czołem! druchnom i druhom! — odpowiedziała gromkiem: Czołem! druhu Prezesie!

Akademie otworzyła orkiestra koncertem, poczem prezes dzielnicy dła T. Kowalczyk w krótkich, ale serdecznych słowach zagałł uroczystość, wskazując na jej znaczenie.

Przemówienie Prezesa dła Kowalczyka.

Akademie czyli zebrania uroczyste urzadzają się dla uczczenia zasług. I dzisiejszą akademię poświęcamy dwom postaciom, których portrety zamieściliśmy w organie naszym „Sokół na Śląsku“, a w artykułach streściliśmy ich życiorysy, aby je przekazać potomności, bo słowo drukowane przechowa się dłużej w pamięci. Gdy historycy pisać będą dzieła, znajdują materiał do uwypuklenia działalności i rozwoju początków naszej teźny i sprawności fizycznej a niemniej odrodzenia narodowego. Każdy historyk, piszący dzieje od nieszczęśliwie zakończzonego powstania 1863 r. do roku triumfalnego 1918 musi koniecznie pisać także o Sokole, jako o czynnie budzącym Naród, bo Sokół był pedzącym motorem działalności fizycznej, zastępował nam wojsko, a karne szyki maszerujące równym krokiem były nadzieja, że z tego szarego ptaka urosnie nasza armja. Niech Legiony i Powstańcy uwielbiają czyn swój, lecz historyk im powie: to czyn, to zasługa Sokola, bo z naszych sokolich szeregów wszystko to powstało.

Hasła, rzucane przez Sokolstwo, hymn nasz sokoli „Ospały i gnuśny“ elektryzowały naród, iskra rozpaliała nas młodych do najwyższych ideałów, miłości ojczyzny, oddania jej życia w ofierze.

Współtwórcami wyżej naszkicowanego dzieła byli dzisiejsi solenizanci, druhowie prezes Józef Dreyza i Alfred Hamburger. Oni to intensywnie pracowali dla idei naszej, wychowali cały legion młodzieży w sprawności fizycznej i cnotach obywatelskich, budząc posłuszeństwo i karność dla wyższych celów.

Sprawiedliwość wymaga powiedzieć to otwarcie za ich życia; niech wiedza, że czyn ich wśród nas żyje, że my, młodsze pokolenie, wzorujemy się na nich i niech nas obserwują, czy idziemy drogą przez nich udeptaną i mają możliwość korygowania nas. Niech wiedza, że Sokół czei swoich przywódców za życia i życzymy im, aby w wieczór zasłużony odpoczywali, spędzając go wśród zawsze milej i czulej atmosfery Sokolej.

Wykonawcom idei Sokolej trzykrotne Czołem! — — które zebrane Sokolstwo powtórzyło.

Telegramy i życzenia.

Z kolei odczytuje dła prezes nadesłane życzenia i wyrazy podziękowania. Sa dwa telegramy od naczelniczki Związku, druchny Jadwigi Zamoyskiej, która praca sokola na innych odcinkach Związku wstrzymała od przyjazdu. Jest telegram od dła prezesa Kubalskiego z Krakowa; Dzielnica Poznańska i Lwowska oraz naczelnik Związku dła Fazanowicz nadesłali obszerne listy z życzeniami. Dalej sa serdeczne życzenia z gniazd Czerwionki, Raciborza, od dyrek-

torów Ciszewskiego i Absalona, od byłego sekr. Okr. Sokolego w Cieszynie dła Szczurka i wiele innych. Osobiście stawił się prezes dła Karney z pobliskiego Zagłębia, którego łączyła znajomość z solenizantami jeszcze z czasów niewoli.

Poniżej podajemy nadeszłe życzenia:

Czcigodny Druh Prezes Józef Dreyza
Członek Honorowy Związku Sokolstwa Polskiego.

Z powodu lustracji druhen Dzielnicy Mazowieckiej nie mogąc przybyć w dniu 8 grudnia na uroczystość uczczenia zasług Zaczego i Czcigodnego Druha Prezesa, tą drogą śle szczere życzenia i sokole Czołem!

Dłna Zamoyska, Naczelniczka Zw.

*

Zacny Druh Naczelnik Alfred Hamburger.

Żałując niezmiernie nie mógł przybyć w dniu uroczystości uczczenia zasług Druha Naczelnika, tą drogą śle szczere życzenia wraz z sokolem Czołem!

Dłna Zamoyska, Naczelniczka Zw.

*

Przewodnictwo Dzielnicy Wielkopolskiej.

Poznań, dnia 5 grudnia 1932 r.

Do Przewodnictwa Dzielnicy Śląskiej
na rece Prezesa Tomasza Kowalczyka
w Katowicach.

Szanowny Druhu Prezesie!

Z powodu licznych wyjazdów organizacyjnych na terenie naszej Dzielnicy, nie może niestety nikt z nas uczestniczyć w pożegnalnej uroczystości dla wielce zasłużonych a długoletnich przywódców Waszych, dła Prezesa Józefa Dreyzy i dła Naczelnika Alfreda Hamburgera. Niemniej przeto, choć z oddali, serdeczny bierzemy udział w tym hołdzie czei i wdzięczności, którym w dniu 8 bm. tych wielkich i nieustraszonych szermierzy sprawy sokolej otoczy Sokolstwo Śląskie, a który słusznie należy się Im od Sokolstwa całej Polski.

Na prace dła Prezesa Dreyzy patrzeliśmy przez szereg lat jeszcze na terenie Poznania, gdy jako wybitny technik dzielnie stał przy boku ówczesnego naczelnika Związku Sokółów Polskich w p. n., dła Wiktora Gładysza, aby zdobyte tutaj bogate swe doświadczenie przenieść następnie na odradzającą się ziemię śląska, której wiernie służył do ostatniej chwili. Znana jest również wieloletnia ofiarna i owocna służba dła Naczelnika Hamburgera na terenie Małopolski, a szczególnie serdecznie wspominamy ostatnie lata Jego sędziwej, harmonijnej, prawdziwie sokolej współpracy z nami.

Racz Szanowny Druhu Prezesie być na uroczystej akademii wyrazicielem głębokich i serdecznych uczuć prawdziwej czei Sokolstwa Wielkopolskiego dla tych ustępujących Przewodzących i Kochanych Weteranów Waszych, którym ślemy nasze sokole, gromkie i serdeczne Czołem!

Zw. Tow. Gimn. „Sokół“ w Polsce, Dzielnica Wielkopolska
W. Fellner, sekretarz. A. Wolski, prezes.

*

Dzielnica Małopolska.

Lwów, dnia 8 grudnia 1932 r.

Do Szanownego Przewodnictwa Dzielnicy Śląskiej
Związku Tow. Gimn. „Sokół“ w Polsce
w Katowicach.

Druhowie!

Za zaproszenie na Akademię w dniu 8 grudnia b. r. składamy gorące podziękowanie. Nie możemy — niestety — osobiście wziąć udziału w Waszej uroczystości, gdyż Rada Lwowskiego Okręgu właśnie w tym dniu się odbywająca, wiąże siły Dzielnicy, co przed zlotem z różnych względów i powodów jest wprost konieczne,

Lwów zdaie sobie sprawę, kogo żegnacie i kim są obydwaj zasłużeni Druhowie. Historia uwzględni szeroko Ich działalność — zarówno prezesa Józefa Dreyzy, gdy jako naczelnik borykał się pod zaborem pruskim i urabiał nieugiętą wolę sokolów na Zachodzie — jak naczelnika Alfreda Hamburgera, który od złożenia matury nie opuścił jednego dnia w służbie sokolej, prowadząc zastępy we Lwowie i hen nad brzegami Dniepru w Kijowie, który Swemi osobistymi zaletami i pracą zdobywał dobre imię Sokolstwu Polskiemu w Pradze, jak wreszcie umiał zyskiwać Sokolowi nowych członków, budząc zapał i zrozumienie idei sokolej w sercach młodzieży.

Obydwu zacnym i wielkim Postaciom w Sokolstwie śle Przewodnictwo Dzielnic Małopolskiej gorące Czołem! za Ich trudy i dokonane prace i życzenia długiego i szczęśliwego życia prywatnego.

Łączyny wyrazy braterskiego pozdrowienia Dzielnic Śląskiej i sokole Czołem!

Za Przewodnictwo Dzielnic Małopolskiej
Hołubowski, sekretarz. Dr. Wolańczyk, prezes.

Poznań, dnia 3 grudnia 1932 r.

Do Przewodnictwa Dzielnic Śląskiej Tow. Gimn. „Sokół”
w Katowicach.

Nie mogąc osobiście wziąć udziału w uroczystej Akademii ku uczczeniu druhow przesa Józefa Dreyzy oraz naczelnika Alfreda Hamburgera, przesyłam niniejszem wyrazy czci i głębokiego uznania dla ofiarnej ich pracy i wielkich zasług, położonych dla Sokolstwa. — Czołem!

Fazanowicz.

Dzielnica Sokolstwa Śląskiego
Katowice, Ks. Damrotha 8.

Okręg i Sokół krakowski przesyła druhom prezesowi Dreyzie i Hamburgerowi najserdeczniejsze wyrazy uznania za długoletnią pracę w służbie sokolej. — Czołem.

Prezes: Kubalski.

Racibórz, dnia 6 grudnia 1932 r.

Szanowny Druhu T. Towalczyk
prezes Dzielnic Śląskiej Zw. Tow. Gimn. „Sokół”
Katowice.

Wielce Szanowny Druhu Prezesie!

Dziękując uprzejmie za zaproszenie na uroczystość sokoła Dzielnic Śląskiej, muszę niestety ku ubolewaniu memu donieść, iż w Ich imprezie udziału brać nie mogę a to dlatego, że w tym samym dniu popołudniu odbywa się tu Walne Zebranie Tow. Polsk. Młodz. Katolickiej, którego to towarzystwa jestem sekretarką.

Tłumacząc tem moja nieobecność, proszę przyjąć szczerze życzenia jak najpomyślniejszego przebiegu Ich doniosłej uroczystości.

Łączę wyrazy poważania i sokole pozdrowienie Czołem!
Apolonia Fojcikówna, przew. i nacz. gniazda.

Akademia w sali Światły
Katowice-Załęże.

Naszyci szermierzy idei sokolej, druhow Dreyze i Hamburgera żegnamy. — Czołem!
Gniazdo Czerwionka.

Aleksander Ciszewski, inż. górni.

Zamek Michałkowice, 8 grudnia 1932 r.
Wielmożny Pan Prezes Józef Dreyza
Szymanowice.

Czcigodny i Dostojny Druhu Prezesie!

Przykro mi bardzo, iż z powodu koniecznego wyjazdu nie będę mógł osobiście uczestniczyć w Akademii, na której Sokolstwo Śląskie będzie składało Ci, Zacny Druhu Prezesie,

hołd i podziękę za tyloletnią ofiarną, pełną trudów i samozaparcia się pracę.

Do licznych życzeń i gratulacji składanych Ci, Drogi Prezesie, w dniu tak pięknym i zasłużonym przyłączam i swoje powinszowania, abyś przez długie jeszcze lata patrzył i cieszył się dorobkiem swych żywotnych dni. — Czołem!

Ciszewski.

Inż. dypl. Brunon Absolon.

Dyrektor hutniczy. Nowy Bytom, 5 grudnia 1932.

Przewodnictwo Dzielnic Śląskiej
Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” w Polsce
w Katowicach, ul. Damrota 8.

Za łaskawie przysłane mi zaproszenie na Akademię, która odbędzie się w czwartek, dnia 8 grudnia 1932 r. niniejszem uprzejmie dziękuję i równocześnie donoszę, iż w dniu tym z powodu wyjazdu poza Górny Śląsk niestety w uroczystości udziału wziąć nie będę mógł.

Z poważaniem Absolon.

Cieszyn, 8 grudnia 1932 r.

Czcigodny Druhu Naczelniku!

Gdyśmy w latach 1908—1914 kończyli nasze studia i obejmowali posterunki służbowe wśród naszego ludu, promieniowanie pięknej idei sokolej ze Lwowa i z Krakowa na Śląsk Cieszyński było najintensywniejsze. Przykład wielkiej i ofiarnej pracy lwowskich i krakowskich działaczy sokolich działał na nas w kierunku spotęgowania woli, przyczyniał się do zwiększenia naszych wysiłków w pracy na terenie gniazd a tem samem w pracy nad przybliżeniem wielkiej chwili Wyzwolenia.

Nazwiska takich pracowników jak Krawczyński, Jordan, Fiszer, Wallek, Czarnik, Ruciński, Bandrowski, Rowiński, Hamburger i inni wiecznie są i będą z dziejami Sokolstwa na Śląsku Cieszyńskim związane. Czcigodny Druhu Naczelnik znany nam jest i ceniony przez wszystkich od lat kilkunastu. W latach przedwojennych był wychowawcą naszych pierwszych fachowych naczelników gniazdowych i naszych pierwszych nauczycieli wychowania fizycznego na Śląsku Cieszyńskim. Jako współredaktor „Przewodnika”, jako wykładowca na kursach, jako instruktor fachowy ułatwiał nam poznanie, zrozumienie i realizowanie zasad idei zdrowego ducha w zdrowym ciele, tej najgłówniejszej cechy pokolenia, które w niedługim czasie miało z bronią w ręku przebyć zwycięsko olbrzymie trudy walk niepodległościowych. W latach powojennych jako nasz przełożony na stanowiskach naczelnika Dzielnic Krakowskiej i Śląskiej, kiedy zawsze chętnie służył nam dobrą radą, śpieszył z pomocą, okazywał stałe duże zainteresowanie dla naszej pracy i jej wyników, kiedy czuł się w naszym gronie, jakby w rodzinie.

Jako b. prezes Sokoła z Trzyńcu obserwowałem działalność Czcigodnego Druha Naczelnika we Lwowie i w Kołomyi, jako b. prezes Sokoła w Cieszynie i jako b. sekr. Cieszyńskiego Okręgu Sokolego byłem przez dłuższy czas z Druhem w bezpośrednim kontakcie, czy to z okazji zlotów, czy też posiedzeń w Krakowie, w Katowicach lub Cieszynie. Niechaj mi z tego tytułu wolno będzie w dzisiejszym dniu, gdy Dzielnica Śląska skromny hołd składa zastudze i olbrzymiej pracy Druha-Solenizanta, przyłączyć się do szeregu gratulantów i złożyć szczerze, serdeczne życzenia trwałego zdrowia i pomyślności, jakoteż życzenie, by wewnętrzne zadowolenie, że wielki trud Kochanego Druha Naczelnika w znacznej mierze przyczynił się do odzyskania ukochanej Ojczyzny, rozjaśniło Jego wieczór życia i umiliło Mu dalszy pobyt w naszych szeregach, bo trudno byłoby mi przypuścić, że Druhu Naczelnik zdecydowanie odsunąć chce się od Swych dzieci.

Czołem pracy i Cześć zastudze! Ad multos annos!

Jerzy Szczurek,
b. sekr. Ciesz. Okr. Sokolego w Cieszynie.

Po odczytaniu życzeń orkiestra odegrała hymn sokoli, poczem zabrał głos prezes Związku dh Adam Zamoyski, który imieniem własnym i Związku składa życzenia solenizantom.

Przemówienie Prezesa Związku.

Czcigodny Druhu Prezesie. Nasz Członku Honorowy!
Zacny Druhu Naczelniku!

W chwili obecnej Dostojni Jubilaci!
Druhowie i Druchny!

Oddajemy dziś hołd zasłudze patriotycznej i sokolej, które koiarzą się w dwóch meżach, przez nas czczonych obchodem jubileuszowym.

Dh prezes Józef Dreyza od młodości swej poświęcił siły pracy w „Sokole”. Póki był na obczyźnie, gdzie trzymały Go zajęcia zawodowe, uczył się, studiował, porównywał. Po powrocie do kraju odrazu wysunął się na stanowisko producenta, zarówno między sokolami, jak na terenie pracy społecznej i politycznej. Jeżeli na części Śląska brzmieć może dziś otwarcie polska mowa, a Ślązacy zadokumentowali krwią przynależność swoją do Polski, wielką zasługą w tem patriotów, jak jubilat, wielką zasługą samego Druha prezesa Dreyzy. Wiedział o tem dobrze wróg, skoro dzielnego bojownika o polskość Śląska nie minęły więzienie, ani kajdany!

Organizacja pułku bytomskiego, plebiscyt, kolejne powstania — oto teren działalności szermierza jubilata. A potem, gdy na Śląsku powiały polskie sztandary, dh. prezes Dreyza prowadzi Sokolstwo śląskie do Warszawy, aby dokonać dzieła zjednoczenia najbliższych Jego sercu rodaków z rodakami innych dzielnic sokolich. W tym samym prawie czasie składa długo piastowane stanowisko naczelnika dzielnicy, aby objąć jej prezesurę; piastował ją do maja r.b. Przed czterema laty Dh prezes Dreyza został członkiem Honorowym Związku Sokolstwa Polskiego. Ozdobiono Go Krzyżem Legji Honorowej Sokolstwa Polskiego w Ameryce. Te zaszczytne odznaczenia nie wyrównują pracy, położonej przez jubilata dla Sokolstwa, ale to jedyny sposób, w jaki Związek Sokoli uzewnętrznić mógł uznanie swoje dla Dha prezesa Dreyzy. Pozatem dzielnica Śląska, a za nią cały Związek, płaca Mu sercem za serce, wiedząc, że podobnie gorącego sokolego ducha nie łatwo znaleźć, nawet w naszych szeregach.

Od Czcigodnego naszego Członka Honorowego Druha prezesa Dreyzy myśl przechodzi łatwo ku drugiemu jubilatowi dzisiejszemu, Dhowi Naczelnikowi Alfredowi Hamburgerowi. Wyraz „naczelnik” określa Jego długoletnią pracę sokola, boć to ptak tego górnego lotu, co najwybitniejsi przodownicy „Sokola”. Od dziecka w pracy ideowej, trwa w niej nieprzerwanie na terenie Małopolski, potem w delegacji do Kijowa, znowu we Lwowie i Kolomyi, aż wreszcie idzie na czele Sokolów do Legionu Wschodniego w czasie wojny światowej. Nie chce jednak przysięgać na braterstwo broni z Niemcami, woli znieść ciężką karną powiewierkę w szeregach austriackich, ale pod przymusem. Po wojnie urzeczywistnia swe marzenia: idzie do walki z niemczyzną, do utwierdzenia umiłowanej idei — na Śląsk. Tu jego działalności podkreślać nie trzeba. Wszyscy ją znamy i pamiętamy. Wspomnieć należy, iż delegowany do dzielnicy VII-ej we Francji w charakterze instruktora czasowego, wniósł zasady idei sokolej, które do dziś pozostają tam żywe. Oto sokół prawdziwy, którego Sokolstwo Śląskie nigdy nie zapomni, bo przewodnicy tej miary nie przechodzą bez śladu.

Dziś obaj jubilaci, choć usuwają się z czynnej służby sokolej, przecież nie usuwają się w stan spoczynku. Takiego stanu w Sokolstwie niema. Oni będą myśla i sercem z nami, a my — z nimi. Nieraz zwrócimy się do nich o pomoc i radę, nieraz poprosimy Ich, by swoja obecnością uświetnili nasz szereg.

Czcigodny Druhu prezesie Dreyzo! Nie łatwo byłoby wyrzucić nas z pamięci, nie podobna byłoby zamknąć się w innym kręgu interesów, niż te, które były Wam bodźcem do najgłośniejszych czynów. I wiemy, że możecie utyskiwać na wiek, ale Sokolstwo Wasze wiecznie młodem i wiecznie czynnym zostanie.

Nie „żegnamy” więc, ale „badźcie zdrowi!” — Niech Wam Bóg zachowa siły i przysporzy ich! Czołem!

*

Po tem przemówieniu chlór tow. śpiewu „Chopin” z Zależą odśpiewał dwie pieśni „Orły Sokole” i „Do broni!” — poczem drużyny okręgu III wystąpiły z popisami, a mianowicie: młodzież żeńska udatnie oddała taniec kotków, zastęp sokolic rej rytmiczno-plastyczny oraz zastęp druhowa w strojach górniczych — rej górników wyjęty z życia i pracy górnik.

Następnie w obszernie naszkicowanym referacie przedstawił dh I. wiceprezes Dzielnicy Spaltenstein prace dha prezesa Dreyzy w Sokole i poza Sokolem, a dh Madej, naczelnik Okr. X, prace dha naczelnika Hamburgera, gdyż jeden i drugi oddali wszystko, co mieli dla idei sokolej, wręczając im po skończonej mowie upominki od sokolstwa Dzielnicy Śląskiej w postaci albumów z fotografiami Przewodnictwa, Zarządu i Naczelnictwa Dzielnicy, oraz Zarządów i Naczelnictw Okręgowych.

Przemówienia te wywarły tak na solenizantach, jak i zebranych głębokie wrażenie. Ze względu na ich doniosłą wartość powtarzamy je w zupełności, z wyjątkiem nakreślonego w mowie dha Spaltensteina życiorysu dha Dreyzy; życiorys ten podany był w grudniowym numerze organu Dzielnicy.

Przemówienie dha wiceprezesa Spaltensteina.

Czołem Prezesowi Druhowi Dreyzie! Czołem zasłudze!

Oto słowa, które dzisiaj na tej akademii pożegnalnej chce powiedzieć brat sokola naszej dzielnicy śląskiej swemu długoletniemu prezesowi. A nie są to tylko puste słowa, gdyż są one wyrazem głębokich uczuć serc całej drużyny sokolej, wszystkich gniazd i okręgów, które Ty, Druhu Prezesie, tak kochałeś i w które tyle swojej pracy włożyłeś. Toteż Przewodnictwo i Zarząd Dzielnicy przez swoje niedogłone uchwały urzędzenia dzisiejszej akademii dowiodły, że myśla i czuła tak samo, jak wszystkie druchny i druhowie od najmłodszych do najstarszych; a to liczne uroczyste zebranie dzisiejsze jest najlepszym tego dowodem. Wiemy Druhu Prezesie, że z powodu skromności swej nie lubisz lucznych manifestacji ani hołdów osobistych; to niemniej jednak chcemy publicznie zaznaczyć, że sokoli umieją swoich przełożonych szanować, że umieją prawdziwe zasługi czcić, że wreszcie umieją i chcą za bezinteresowną pracę serdecznie i publicznie Ci podziękować.

Któż na Śląsku nie znał nazwiska Józefa Dreyzy? Znane ono było i jest również poza Śląskiem na całym terenie bylego zaboru pruskiego, a nawet w głębi Niemiec, a z drugiej strony na wszystkich ziemiach polskich, gdzie tylko Sokół swoje skrzydła rozpościerał. Wszyscy znali i znają Druha Prezesa Dreyze jako wzór sokola, jako sokola idealiste. Bo naprawdę lot jego był zawsze górny i dumny! On nie uznawał połowiczności w pracy, czy to sokolej, czy też narodowej; zawsze stał w mej na froncie i nie cofał się przed żadnymi trudami, pracy tej poświęcał cały swój wolny czas bez ograniczeń, dając nam wspaniały przykład i wzór „sokola-obywatela”. Przez kilka dziesiątków lat Druh Prezes Dreyza uprawiał niwe narodowa na szerokim odcinku, orał i siał niez mordowanie, a widocznie oracz był dobry i na glebę trafiał wydajną i ziarną zdrowe rzucał, bo doczekał się wspaniałego plonu na niwie sokolej, a także jego praca narodowa nie poszła na marne i stanowi również jeden z kamieni, z których zbudowane są fundamenty naszej niepodległości państwowej, do której tak usilnie dążył i w którą z całym przekonaniem wierzył.

Wiemy dobrze wszyscy, że praca narodowa podczas zaborów była ciężka; wiemy również, że najcięższą była ta praca pod zaborem pruskim, a szczególnie na Śląsku, o którym Niemcy nigdy nie przypuszczali, że może być z Polska złączony. Dlatego też nie było tu zbyt wielu towarzystw zajmujących się pracą narodową. Był jednak między nimi „Sokół”, który sobie w historii odrodzenia narodowego Śląska piękna kartę na wieczne czasy zapisał. I śmiało dziś możemy powiedzieć, że Sokół wówczas był przedstawicielem siły narodowej polskiej, był niejako armia polska i ojcem późniejszych ruchów zbrojnych, wyrażonych w powstaniach śląskich, albowiem większość kierowniczych jednostek z powstań i plebiscytu w Sokole się wychowała. Dlaczego właśnie Sokół mógł taką rolę spełnić i tu na Śląsku i w innych ziemiach polskich? Odpowiedź na to prosta i jasna: ponieważ miał ideologię czysto narodową i miał ludzi, którzy się ta ideologią przejęli i ją w czyn wprowadzali. W pracy Sokola nie było odchylenia, ani rozłamów, wszyscy zdawali sobie sprawę, że celem ich jest służba Polsce i Narodowi, a służba ta wymagała się w hartowaniu ciała i ducha, oraz trwanie w pogotowiu aż do czasu, kiedy wybieje godzina wyzolenia. Tak też pojmował swe obowiązki Druh Prezes Dreyza od wczesnej swej młodości aż do ostatnich czasów i wszyscy, którzy się z nim stykali zaświadczą zgodnie, że nie oszczędzał siebie, lecz zawsze porywał gnuśnych, budził ospałych, zachęcał wątpiaczych, a wszystkich zbierał do górnego lotu sokolego ku słońcu, ku wolności!

Przypomnijmy sobie teraz, chociaż po krótko, te najważniejsze etapy pracy Druha Prezesa najpierw w Sokole, a następnie także na innych odcinkach narodowych.

Przyznać trzeba, że Druh Prezes Dreyza był zawsze w pierwszym rzędzie sokolem i z tego posłannictwa swego był dumny, a najlepiej czuł się w sali gimnastycznej na czele drużyny lub też na zlocie. On to głosił zawsze zasadę, że Sokół — to gimnastyk, a gimnastyk — to Sokół.

(Tu następuje życiorys Dha Dreyzy, który opuszczamy — Przew. Red.)

Prace Druha Dreyzy na polu narodowym nie uszły uwagi rządu pruskiego, a że były dla interesów niemieckich niebezpieczne, świadczy najlepiej fakt, że zaraz z początku wojny światowej Niemcy go zaarrestowali, okuli w kajdany i wywieźli do fortecy do Nysy. Co przeżył i przecierpiał w czasie tego aresztowania, domyśla się wszyscy, którzy znają brutalność niemiecką i sposób obchodzenia się z przeciwnikami politycznymi. Druh Dreyza zniósł wszystko, a wróciwszy na swój posterunek, nie ułakł się, lecz kontynuował pracę narodową z jeszcze większym hartem i zapalem, jaki go zawsze cechował.

Takimi ludźmi szczylić się Sokół w czasach zaborczych i takich ludzi wychowywał; tacy też ludzie i dziś jeszcze pracują w Sokole w warunkach zmienionych, już we własnym swoim państwie. Mówią jednak niektórzy nasi współobywatele, że rola Sokola się skończyła, że Sokół się przeżył i że nadrostu jest już dziś niepotrzebny. Chciałbym, abyśmy dziś z tej sali wyszli z zupełnie odmiennym zdaniem i owszem z przekonaniem, że rola Sokola obecnie jest dla społeczeństwa polskiego conajmniej tak samo potrzebna i pożyteczna, jak to było w czasach zaborczych. Czegóż bowiem my Sokoli chcemy i do czego dążymy? Odpowiedź prosta: Chcemy silnego Państwa Polskiego! Dążymy do tego, aby każdy obywatel Polak był jak najlepiej wyrobiony fizycznie i duchowo! Chcemy służyć wiernie Państwu i Narodowi, nie służąc żadnej partii, ani też żadnemu ugrupowaniu. Spójrzmy bowiem na naszą rzeczywistość polską! Mamy wiele ugrupowań politycznych, mamy wiele rozróżnych organizacji, o wiele, znacznie więcej, niż ich było w czasach zaborczych, wszystkie mówią, że służą Państwu, a tymczasem Państwu samemu dzieje się coraz gorzej, a Polacy są coraz więcej wzajemnie skłócony i nikt nie może powiedzieć, do czego to doprowadzi. I zdaje się, że z całą stanowczością a nawet dumą można powiedzieć, iż nasza organizacja sokola najlepsza ma rolę w społeczeństwie. My się z nikim nie kłócimy, my nasze władze polskie szanujemy, dla nas każdy Polak jest bratem, my twierdzimy, że każdy wobec Ojczyzny ma jednakowe prawa i obowiązki. Naszym zadaniem jest godzić nowaśnionych braci i wszystkich łączyć dla wspólnego dobra. Jeżeli po tej linii dalej konsekwentnie iść będziemy, to w niedalekiej już przyszłości całe społeczeństwo polskie uzna, że Sokół jest organizacją wartościową i dla Państwa potrzebną. Możemy też z dumą powiedzieć, że sokolstwo pracowało dawniej i dziś pracuje bezinteresownie dla sprawy narodowej i za tę pracę nigdy nie żądało, ani też obecnie nie żąda zapłaty materialnej, ani w innej formie; dla nas największą zapłatą jest świadomość, że dobrze Ojczyźnie służymy.

Toteż duchywny i druhowie, korzystając z dzisiejszej okazji, kiedy czcimy zasługi Druhów Prezesa Dreyzy i naczelnika Hamburgera, którzy nie znali trudów i przeszkód w pracy — postanowmy sobie, że i my pójdziemy Ich śladem i nie zważając ani na kryzys, ani na żadne inne trudności, idźmy w społeczeństwo polskie z naszym hasłem sokolemu „W zdrowym ciele, zdrowy duch“, i choćby wszyscy upadli na duchu, — my upaść nie powinniśmy, ponieważ przekonani jesteśmy głęboko, że nasze hasło jest zdrowe i dla narodu pożyteczne. A jeżeli naprawdę wytrwale pracować będziemy, to doprowadzimy do tego, że w Polsce ustana niezdrowe właśnie, że nareszcie zrozumieją wszyscy, iż dość mamy sposobności do walki na frontach zewnętrznych, aby marnotrawić siły na jałowe walki bratnie. Polska może być i musi być Potęgą, a my Sokoli w żadnej okoliczności Jej nie opuścimy.

Przemówienie dha Jana Madeja, naczelnika okr. X.

Przypada mi w udziale zaszczytny obowiązek wobec elity sokolej Przedstawicielstwa Dzielnicy pożegnać zasłużonego Dha Alfreda Hamburgera, naczelnika Śląskiej Dzielnicy Sokolej za okres ostatnich lat 9. Zdając sobie sprawę, że przekazany mi obowiązek nie jest tak prosty, jakby sądzić należało, bo jakoś nie wypada Sokolowi wygłaszać pochwał dla zaspokojenia osobistej, zresztą uzasadnionej ambicji — to z drugiej strony może dobrze się stało, że wypowie je ten, który patrzy na działalność zeganego Druha nie tylko z perspektywy ostatnich lat dziesiątka, ale trochę dłużej, bo zóra lat 30, na Jego działalność na terenie niemal całej etnograficznej Polski.

Osobiście zetkneliśmy się po raz pierwszy w r. 1904 na Związkowym kursie gimnastycznym we Lwowie, gdzie był instruktorem, prowadząc I zastęp kursistów. Umiała Jego postać o pięknej, proporcjonalnej, atletycznej budowie, zalety charakteru — były przedmiotem rywalizacji dla młodszych wychowanków. Na takich to wzorach szkolił i wychowywał Związek następców a wszystko to, cośmy z tej szkoły wynieśli, idąc do gniazd, rozsianych po całej Polsce, pozostać musiało na całe życie.

Druh Hamburger jest dzieckiem Sokola. Przed 40 laty, jako 15-letni młodzieniec, jest przodownikiem w gronie młodzieży Tarnopolskiego Sokola. W r. 1892 bierze udział w I. Zlocie Związkowym we Lwowie. W czasie studiów seminaryjnych jako stypendysta Sokola, jest przodownikiem lwowskiej młodzieży sokolej. Po maturze i odbyciu Związkowego kursu gimnastycznego we Lwowie, składa państwowy egzamin z gimnastyki do szkół średnich i odtąd (1897) rozpoczyna odpowiedzialną działalność sokola. Dalsza chronologia jest następująca: Przez 13 lat jest członkiem Grona technicznego Macierzy i Związku Sokolego z dwuletnią przerwą jako naczelnik gniazda w Kijowie. Przez następne 4 lata jest naczelnikiem gniazda w Kołomyi i zastępca naczelnika Okręgu Stanisławowskiego, przy końcu tego okresu naczelnikiem nowo utworzonego Okręgu Kołomyjskiego.

W roku 1914 odchodzi z 250 Sokolami swego Okręgu do Legionu Wschodniego a po jego rozwiązaniu 26 września w Mszanie Dolnej otrzymuje „zaszczytny“ przydział w karowym batalionie austriackim w Lising koło Wiednia. Przy końcu 1926 r. wraca do Krakowa na posadę nauczycielską w gimnazjum Sobieskiego i przez 7 lat pełni obowiązki naczelnika gniazda a następnie naczelnika Dzielnicy Krakowskiej. W roku 1923 przenosi się do Katowic i przez lat 9 był naczelnikiem Śl. Dzielnicy Sokolej. Osiał w podwawelskim Krakowie, jako profesor-emeryt, by w zaciszu na łonie rodziny odpocząć po trudach i leczyć zdrowie, które hojnie rozdawał dla drugich, a którego nie stało... dla siebie.

Druh Hamburger należy bezspornie do duchowych kierowników Sokolstwa doby minioniej i obecnej. Ponieważ wartość każdej organizacji i duchowy jej kierunek wiąże się ściśle z indywidualnością duchowych jej przewodników — potrzeba jest chwili oprzeć się o jasne i przemysłane momenty, o historię Sokolstwa i jej ideologię, której twórcami byli przecież: Dobrzańscy, Żulińscy, Durscy, Króweczyńscy, Fiszerowie, Rucińscy, Czarniki... i ich wychowankowie względnie współpracownicy.

W szeregu tych wychowanków i współpracowników kroczy właśnie druh Hamburger.

Cóż tedy zawdzięczać mamy Sokolstwu i jego przewodnikom?

Odpowiedź pisana da nam historia, gdy nas już nie będzie. Odpowiedzia żywa — to ta stara gwardia sokola, której szron życia już dobrze głowy nobielili, przekazująca z dumą ideały sokole jako święte relikwie nowemu pokoleniu. Odpowiedzia żywa — to dokonany cud zmartwychwstania przez półtora wieku niewola plugawionej Ojczyzny, nad której zaleniem przez pełne półwiecze pracowały mózgi i serca sokole w ciasných izdebkach, na salach gimnastycznych, boiskach, w tędę — kiedy nie tylko każdy śmielszy odruch narodowy, ale nawet myśl wolna skazywane były na zagładę jeszcze przed jej noczeniem! Odpowiedzia żywa — to te krwiałe przesiąknięte polewołowska i kurhanv, kryjące kości bezimiennych sokolów-legionistów z roku 1914 i tych z Legionu Zachodniego, i tradycja dusz Wschodniego Legionu i tych z roku 1918 od Zachodu w błękitnych mundurach plynacvch!

My Sokolstwo byliśmy tam przez Was, duchowi kierownicy, bo kwalifikacje, siłę i wiarę w Odrodzenie daliście nam Wv. Sermierze Wolności, bo zapłodniłście umysły nasze ideologią, najzupełniej się pokrywającą ze słowami wieszczca, którego 25-letnia rocznica zgonu świeci dziś cały naród, wieszczca par excellence narodowego, jasnowidza wołającego:

Ale za mna przyjdzie moc
poczeta z moich słów,
moc, co pokruszy beta,
co Państwo wskrzesi znów!

Dziś zrealizowane prorocze wołanie wieszczca i w trudzie i znoju poczete nasze wysiłki i wierzenia. I dumni jesteśmy, choć skromni. W tej chwili oczy nasze zwracają się ku tym, którzy byli naszymi wychowawcami, którzy przez 40 lat byli nam wzorem, jak kochać Polskę, jak Jej wiernie służyć, jak dla Niej karnie i pożytecznie pracować.

Dostojny nasz Naczelniku! Ustanieś z pośród nas a jednak jesteś między nami! Pozostawiasz za sobą zorganizowaną kulturę fizyczną wśród Sokolów, uwieczoną trzema

Złotami Dzielnicowemi i laurem olimpijskim Twojej Drużyny. Pamięć o Tobie w szeregach druchen i druhów całej Dzielnicy pozostanie zawsze świeża i trwała!

Pozwól, że jako jeden z Twych wychowanków i szczerych współpracowników imieniem Naczelnictwa, imieniem Przewodnictwa oraz imieniem całej Śląskiej Dzielnicy Sokolej wyrażę Ci najserdeczniejsze podziękowanie za wszelki trud i pracę około dobra Sokolstwa Śląskiego.

Przyjmij szczerze i serdeczne słowa pożegnania, poparte gorącym życzeniem, by Bóg udzielił Ci jeszcze długiego życia dla Ciebie, i Twej Przekazanej Rodziny; przyjmij jednolite zapewnienie, że ze zdrowego ziarna, któreś siał na glebie serc sokolich, Odrodzona Polska szlachetny zbierze plon! Odszedłeś z pośród nas, a jednak jesteś między nami. Pójdziemy i my — Ty w Sokolstwie pozostaniesz.

Po tych przemówieniach chór „Chopin“ odśpiewał dwie pieśni „Gdy sennym rankiem“ oraz „Żegnaj prezesa“, zaś Sokolice Sokola I z Katowic popisywały się tańcem marynarskim, który wzbudził ogólny aplaus; zastęp druhów gniazda Zależę oddał bardzo efektowne ćwiczenia wolne układu dha naczelnika Chruszcza, zaś dha Szydłówna z Król. Huty odtńczyła solo „Marzenie cmy“, wreszcie zastęp druhów z gniazda Bogucice budował kilka udatnych piramid.

Na zakończenie dh Prezes Kowalczyk zwrócił się do zebranego Sokolstwa z apelem, żeby pielegnowało jak najgoręcej zasady sokolstwa i trzykrotnym okrzykiem „Czołem“ na cześć Jubilatów i prezesa dha Zamojskiego zamknął podniosłą uroczystość. Po odśpiewaniu marsza sokolego brać sokola w miłym nastroju i pokrzepiona na duchu rozeszła się do domów.

Solenizanci, do głębi wzruszeni, nie mogli z miejsca odpowiedzieć tak, jakby tego pragneli, to też swe uczucia i słowa podziękowania przesłali Sokolstwu piśmiennie. Podziękowania te podajemy poniżej:

Podziękowanie Dha Prezesa Dreyza.

Kochana Drużyno Sokola!

Przezacny Druhu Prezesie Związku Adamie Zamojski!
Zacni Druhowie Przewodnictwa i Zarządu Sokola
Dzielnicy Śląskiej!

Dowiedziawszy się potocznie, że Szanowne Przewodnictwo Sokola Dzielnicy Śląskiej uchwaliło po moim złożeniu prezesury Sokola Dzielnicy Śląskiej urządzić akademie w celu wyrażenia mi uznania za czterdziestokilkoletnia bezinteresowna prace w Sokole, a szczególnie w Sokole na Górnym Śląsku, — odczułem w powyższej uchwale sprzeciw moim zasadom: „ni zysk ni sława“ za prace w Sokole. — Z tego powodu prosiłem listownie Szanowne Przewodnictwo, ażeby zaniechano urządzania podobnej akademii. Nie odstąpiono jednak od uchwały.

Kochana drużyno Sokola! Jeżeli się cofnę myślą w pierwsze lata mojej pracy w Sokole w Poznaniu — r. 1889 — gdzieśmy zapoczęli przy pracy oświatowej nad ludem polskim głosić: „W zdrowym ciele zdrowy duch“, i, że to hasło sokole uzupełnia całość pracy nad narodem, której to pracy miało być owocem wyswobodzenie narodu polskiego z pod jarzma rządów prusko-niemieckich i utworzenie wolnej, niepodległej Polski, — nie myślałem, że te nasze hasła wiary w przyjsie wolnej Polski stana się faktem w tak krótkim czasie, że te nasze marzenia i sny stana się wnet rzeczywistością.

Mamy wolną i niepodległą Ojczyznę — Oddając ster Sokola Dzielnicy Śląskiej w młodsze ręce, jestem mocno przekonany, że, jak za czasów niewoli tak i dziś w wolnej Ojczyźnie duch i zasady Sokola ogarną najlepsze i najszlachetniejsze jednostki ludu polskiego na Śląsku, które wstąpią w ślady starych pionierów Sokola i stana się również Sokolami bez skazy, będą podwalnią i ochroną wolnej i niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej.

A teraz nieco rad dla młodej i najmłodszej drużyny Sokola: Bądź sprawna, — oddawaj całą duszę, wszystkie wolne chwile pracy w Sokole! Bądź karna — słuchaj rozkazów twych przełożonych, których nikt ci nie narzuca, a których to przełożonych sama sobie wybierasz. Ucz się miłować Polskę i staraj się taka miłować, jaka jest, boć to zawsze wspólna nasza Ojczyzna-Matka. W tej naszej Ojczyźnie wyszukujia rozmaići nam nieżyczliwi błędy, winy i wady; — nie słuchaj tedy, ciesz się, że masz wolną, niepodległą Polskę i pomóż ją budować — wedle twych zdolności i sił.

A teraz składam tak licznie zebranej drużynie serdeczne nasze sokole „Czołem!“ za przywiązanie i dobre serca. Wyrażam słowa podziękii i „Czołem!“ Przesacnemu Prezesowi Związku Dhowi Adamowi Zamojskiemu, który nie szczędząc sił ni czasu przyjechał na uroczystość akademii. Również wyrażam „Czołem!“ obecnemu Prezesowi Dzielnicy Śląskiej Dhowi Tomaszowi Kowalczykowi, jak i jego zastępcy Dhowi Wincentemu Spaltensteinowi za jego przedstawienie mej pracy w Sokole, w życiu gospodarzem i politycznym, serdecznie i czule. Dalej składam sokole „Czołem!“ za słowa uznania mej pracy Przewodnictwom Dzielnic Wielkopolskiej, Małopolskiej i Okr. Krakowskiemu Sokola, a szczególnie Dhowi Kubalskiemu. Także i Okręgowi Sokola Zagłębia Dąbrowskiego pod przewodnictwem prezesa Dha Karneya, z którym mnie wiąza historyczne chwile z czasów walk wywoleńczych.

Pozostaje mi jeszcze wyrażenie „Czołem!“ naczelnicze Związku oddziałów druchen, Dnie Jadwidze Zamojskiej, naczelnikowi Związku Dhowi Fazanowiczowi. Wreszcie naczelnemu dyrektorowi Spółki Akc. Welnowiec Dhowi Ciszewskiemu za jego serdeczny i pełen uznania list, dyrektorowi huty „Pokoju“ prezesowi Sokola Dhowi Absolonowi. — Drużynie gniazda Sokola w Czerwionce i gniazdu Sokola w Raciborzu, które za rządzeniem Bożem pozostało na rubieżach ziemi Piastowskiej pod obcemi rządami, a nie miało tego szczęścia być wcielonym w granice Polski.

Zaś Tow. śpiewu „Chopin“ w Zależu za piękne wykonanie naszych pieśni i tem samein upiększenie uroczystości akademii składam niniejszem serdeczne podziękii.

Kończe naszem hasłem sokolem: Czołem!

Józef Dreyza.

Pismo dha Hamburgera.

Do Wielce Szanownego Przewodnictwa Dzielnicy Śląskiej!

Bedac zbyt wzruszony przemową i tak uroczystem pożegnaniem, nie mogłem ustnie podziękować tym wszystkim, którzy okazali mi serce i wdzięczność za prace w Sokole. Jakkolwiek ostatnia placówka pracy na tem polu była Dzielnicą Śląską i to praca niezbyt długa, trwająca zaledwie dziewięć lat, to jednak była ona dla mnie najbardziej wyteżona i umiłowana.

Jako Sokół od lat chłopięcych zaniedbywałem czesto swoje obowiązki domowe, pozbywałem się wszystkich wolnych chwil dla siebie, aby poświęcić się Idee Sokolej, aby ją rozszerzyć tu na tym terenie, który najbardziej potrzebuje ludzi silnych duchem i ciałem, bedac przednią strażą naszej ukochanej Ojczyzny.

Ciesz mi nieziemnie to, że praca moja nie poszła na marne, że dziś, znękany pracą i chorobą, mogę odejść spokojny w zacisze domowe, że moi druhowie następcy, którzy okazali mi tyle pomocy i zrozumienia, również poprowadzą Sokolstwo Śląskie po linii naszych Idealistów.

Dziękuiac jeszcze raz Wielce Szanownemu Przewodnictwu Dzielnicy Śląskiej i wszystkim tym, którzy przyczynili się do uroczystości pożegnalnej, kończe życzeniem, by Sokolstwo na Śląsku wiecznie żyło dla dobra Narodu i Państwa.

Czołem!

Alfred Hamburger.

Siemianowice Śl., 9 grudnia 1932.

Uroczysty obchód 10-tej rocznicy śmierci śp. Michała Wolskiego.

W drugie święto Bożego Narodzenia minęło 10 lat od śmierci wielce zasłużonego dla Sokolstwa, jak wogóle dla sprawy narodowej na Śląsku, śp. Michała Wolskiego, pierwszego prezesa Dzielnicy Śląskiej Związku Sokolów Polskich.

Msze św. za spokój duszy śp. Zmarłego odprawione zostały w kościele Najśw. Marji Panny i w kościele garnizonowym.

Sokolstwo wzięło udział w nabożeństwie w kościele Najśw. Marji Panny w liczbie przeszło 50 druhów z sztan-

darem gniazda Zależę i z członkami Przewodnictwa na czele. Licznie zastapione były towarzystwa śpiewacze, których ś. p. Wolski również był prezesem.

W kościele garnizonowym wygłosił ks. płk. Sinkowski okolicznościowe kazanie, przypominając wiernym niezliczone zasługi, jakie oddał ś. p. Wolski sprawie narodowej na Śląsku.

W pochodzie ruszono z kościoła Najśw. Marji Panny na cmentarz przy ul. Francuskiej, gdzie na grobie złożono wieniec. Chór męski „Ogniwo“ odśpiewał „Gaude Mater“,

pozem prezes T. Kowalczyk wygłosił krótką przemowę, jak następuje:

„Dziś mija dziesięć lat, odkąd ziemia — ta mogiła — zabrała nam pierwszego prezesa nowopowstałej Dzielniczy Śląskiej „Sokoła”. Czem ś. p. Michał Wolski był dla ruchu narodowego na Śląsku, możemy my powiedzieć, którzy razem współpracowali nad pogłębieniem uczuć narodowych wśród naszego ludu. Ś. p. Michał był nam wzorem ofiarności i poświęcenia i palił się jak kadzidło: wszystko „dla Ciebie Polsko i dla Twojej chwały”.

Przyszedł do nas z emigracji, z Berlina, i zaledwie ustalili był swój w Bytomiu, a poznawszy naszą niedolę, otaczał opieką lud od pługa i młota, służąc mu jako aptekarz rada i wskazówkami przy wszelkich dolegliwościach tego żywota. Uprzejmość i ogłada towarzyska czyniły mu rozgłos, to też społeczeństwo, poniżane przez przybłądów z zachodu, garnęło się do garstki inteligencji polskiej, oddając jej kierownictwo, stawiając ją na czoło istniejących już organizacji sokolich i śpiewaczych.

Ś. p. Wolski jako prezes świecił przykładem obowiązkowości, punktualności i umiejętnym prowadzeniem zebrań. Taktem i ogładą podbił serca nawet naszych wrogów, a gdy nam robiono ze strony władz niemieckich trudności, był on wymienionym pogromcą nieludzkich zapędów naszych wrogów, chcących nam uniemożliwić odbywanie zebrań.

Pomimo liczebnej naszej polskiej przewagi maszyna rządu niemieckiego uniemożliwiała nam przez szykanowanie restauratorów zdobycie pokoi na zebrania i sal do publicznych występów. Ś. p. Michał był pierwszym, który poświęcił część swojego skromnego majątku na wykupienie domu w Bytomiu, nazywając go „Ulem”, gdzie skupiało się całe życie narodowe Śląska. Tam przyjeżdżali młodzi i starzy, aby słuchać słów otuchy i zagrać się do walki z coraz bardziej występującym wrogiem. Życie narodowe kwitło w tej ostoje polskości, a gdy zabrakło miejsca w sali, dzięki materialnemu

poparciu ś. p. Wolskiego powstało boisko sokole na Zadolu pod Ligotą. Co niedziele i święta gromady ludu śpieszyły na boisko, położone wśród lasu, aby wśród Swoich zaczerpnąć świeżego powietrza — przydatrzeć się ćwiczeniom naszym dziarskich druhów, budzących zachwyty, propagując ćwiczenia cieleśne w myśl naszych hasel „w zdrowem ciele zdrowy duch”.

Gdy nadeszła era wolności i zdało się, że sprawiedliwości stanie się zadość i cały Śląsk powróci na łono Ojczyzny, ś. p. Michał był niezłomnym bojownikiem. Jeździł, organizował, zakładał gniazda sokole i kółka śpiewacze, które powstawały nie tylko w dużych centrach, ale i w rzekomo zapadłych wioskach. Takie chwile podniesienia narodowego dla nas, którzy okres ten przeżywalimy — zdaje się — nie powróca; chyba, że przyjdzie chwila oswobodzenia reszty braci naszych, jęczących pod jarzmem pruskim.

Chwila dzisiejsza — to przypomnienie przeszłości, a ponieważ z przeszłości rodzi się przyszłość, ślubujemy wobec majestatu śmierci nigdy niezapomnianego tu spoczywającego, że pójdziemy Jego śladami, że w życiu prywatnym nie będzie nami kierowała, lecz dobro narodu. Praca nad wyrobieniem charakteru, praca nad wyrobieniem miłości do naszych bliźnich i Ojczyzny niechaj będzie początkiem i ślubowaniem dla tu spoczywającego patrioty-obywatela, a Jemu niech będzie cześć, co legł w rodzinnej ziemi, co dług Ojczyźnie spłacił już. Niech mu nad głową skrzydły białemi dzwoni otuche nasz Anioł Stróż.

Wiemy odpoczynek racz mu dać, Panie!”

Przemawiał następnie prezes Związku Kół Śpiewaczych p. Stoiński, przypominając zasługi ś. p. Wolskiego dla ruchu śpiewaczego, podnosząc bezinteresowną pracę zmarłego dla sprawy narodowej jako wzór dla członków obu organizacji.

Po odbytej modlitwie odśpiewano wspólnie „Boże coś Polskę”, na czem zakończono podniosłą uroczystość.

K. K.

Dział oświatowy.

Zgodnie z ostatnimi komunikatami w sprawie pracy oświatowej w Gniazdach i Okręgach, a tem samem tworzenia Komisji Oświatowych, będziemy podawali regularnie miesięcznie ważniejsze daty z życia sokolego i narodowego w przekonaniu, że na zebraniach miesięcznych Gniazd będą one podawane do wiadomości obecnych członków i objaśniane w formie skróconego referatu oświatowego do czasu, nim odnośne referaty zostaną opracowane przez Komisję Oświatową Dzielniczy i ustalony również odnośny regulamin.

Na rozpoczęcie akcji oświatowej w Gniazdach należy kłaść szczególną wagę i pamiętać o wygłaszaniu referatów na zebraniach miesięcznych, ażeby wychować z naszych najmłodszych nawet członków prawdziwych obywateli, świadomych swych obowiązków wobec Ojczyzny, za której wolność gineli nasi przadziadowie na polach bitew i w tajgach Syberii.

Każdy z naszych członków powinien zaznajomić się z ważniejszymi datami historii sokolej i historii narodu polskiego, ażeby móc z dumą powiedzieć, że szczyci się tem, iż należy do narodu polskiego.

Kalendarz historyczny.

- 3. I. 1795. Układ podziałowy Polski między Rosją a Austrią.
- 5. I. 1719. Traktat wiedeński Augusta II. Mocnego z Austrią przeciw Moskwie.
- 6. I. 1573. Pierwszy sejm konwokacyjny (t. zw. Konwokacja) w Warszawie.
- 9. I. 1797. Konwencja Dąbrowskiego z rządem lombardzkim w sprawie legionów.
- 11. I. 1385. Akt wołkowyski stwierdza wybór Jagiełły na króla polskiego.
- 12. I. 1860. Zgon gen. Skrzyneckiego.
- 14. I. 1733. August II. Mocny układa się z Prusakami o rozbiór Polski.
- 14. I. 1807. Ustanowienie Komisji Rządzącej w Wielkopolsce, zajętej przez Napoleona.
- 15. I. 1582. Koniec układów z Moskwą w Jamie Zapolskim i podpisanie rozejmu, w którym Batory odzyskuje Inflanty, Połock i Wieliz.
- 15. I. 1734. Ostatnie trzy pogrzeby królewskie w katedrze: Jana III., Marii Kazimiery i Augusta II.
- 15. I. 1863. Początek branki powodującej wybuch powstania styczniowego.
- 17. I. 1656. Elektor brandenburski sprzymierza się z królem szwedzkim Karolem X. Gustawem przeciw Polsce.
- 17. I. 1734. Początek oblężenia Gdańska przez Rosjan. (W Gdańsku przebywał król Leszczyński.)

- 17. I. 1734. Koronacja Augusta III.
- 19. I. 1831. Zebranie sejmu, obradującego odtąd przez całe powstanie.
- 19. I. 1831. Michał Radziwiłł naczelnym wodzem powstania.
- 20. I. 1320. Koronacja Władysława Łokietka w katedrze krakowskiej.
- 20. I. 1652. Hieronim Radziejowski, podkanclerzy koronny, skazany na banicję.
- 20. I. 1797. Odezwa legionowa Dąbrowskiego.
- 21. I. 1826. Zgon Stanisława Staszica.
- 22. I. 1863. Manifest ogłaszający powstanie styczniowe.
- 22/3. I. 1863. Wybuch powstania styczniowego.
- 24. I. 1507. Koronacja Zygmunta I. Starego.
- 24. I. 1588. Zwycięstwo hetmana Zamoyskiego pod Byczyną i wzięcie do niewoli arcyksięcia Maksymiljana, kontrkandydata Zygmunta Wazy.
- 25. I. 1831. Sejm Królestwa Polskiego detronizuje króla polskiego cara Mikołaja.
- 26. I. 1564. Pobicie kniazia Szujskiego nad Ułą koło Połocka przez Radziwiłła Rudego.
- 30. I. 1601. Początek Selmu warszawskiego, który uchwalił wojnę Polski ze Szwecją.
- 30. I. 1831. Początek Rządu Narodowego z księciem Adamem Czartoryskim, jako prezesem.
- 31. I. 1667. Rozejm Andruszowski Polska traci na rzecz Moskwy Zadnieprze i Kijów.

Kalendarzyk sokoli na styczeń.

- 1. I. 1871. Wydanie pierwszego numeru czasopisma „Sokół” w Pradze Czeskiej.
- 3. I. 1892. Założenie „Sokoła Polskiego” w Stanach Zjedn. Ameryki Półn. (Stevens Point Vise).
- 18. I. 1885. Zgon dr. Tadeusza Żulińskiego, pierwszego wiceprezesa Sokola-Macierzy, pierwszego redaktora Przewodn. gimn. Sokół.
- 18. I. 1891. Pierwsze ćwiczenia w gmachu własnym „Sokoła”, sokolni tarnopolskiej.
- 22. I. 1892. Założenie Sokola w Czerniowcach.
- 27. I. 1862. Założenie Sokola w Pradze Czeskiej.

Od Redakcji.

W niniejszym numerze opuszczamy z braku miejsca kronikę sokola, w której mieliśmy zamieścić sprawozdania z obchodów kościuszkowskich. Zaznaczamy, że sprawozdania nadesłały gniazda: Lipiny, Orzegów, Chorzów, Tarnowskie Góry, Mała Dąbrówka, Wełnowiec, Chwałowice, Czulfów.